

Jakub Ginszt

Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

BEZPRAWNOŚĆ JAKO PODSTAWA ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ ZA SZKODY W SPORCIE

I. Wstęp

Szkody w sporcie istnieją tak długo, jak istnieje sam sport. Można powiedzieć, że są jego nieodłącznym elementem. Niejednokrotnie dochodziło do tragicznych wypadków, które powodowały poważne urazy, a nawet prowadziły do śmierci. Mimo to podchodzi się do tych zdarzeń inaczej niż do szkód powstałych w inny sposób. Intuicyjnie odnosi się wrażenie, że szkody wynikające z rywalizacji sportowej mają inny charakter i powinny być traktowane inaczej. Już w średniowieczu istniało przekonanie o dopuszczalności szkód w sporcie. Jak wskazuje M. Sośniak, statuty miast włoskich różnie podchodziły do tego zagadnienia, mianowicie według niektórych wszelkie działania wywołujące szkody uznawano za dozwolone, natomiast w innych uważano, że jedynie spowodowanie lekkich uszkodzeń cielesnych powinno pozostać bezkarne. W prawie kanonicznym każde działanie związane z turniejami, które wyrządziło szkodę, miało podlegać karze¹. Wypadki w sporcie badane były wówczas z punktu widzenia karania osób wyrządzających szkody. W późniejszych czasach temat ten stał się przedmiotem rozważań zarówno w prawie karnym, jak i w prawie cywilnym. Większość wypracowanych koncepcji sugerowała stanowisko pośrednie, zgodnie z którym odpowiedzialność cywilna i karna sprawcy wypadku sportowego istnieje, ale po spełnieniu określonych warunków może zostać wyłączona².

Pytanie, za jaki rodzaj szkód w sporcie ponosi się odpowiedzialność, nadal pozostaje aktualne. Obecnie nie tylko rozmiar wyrządzonej szkody ma znaczenie, ale również to, czy dana szkoda jest typowa dla danej dziedziny sportu. Oprócz tego, na co szczególnie w ostatnim czasie zwraca się uwagę, istotny wpływ ma także charakter działań wyrządzającego szkodę, przede wszystkim czy jego zachowanie jest zgodne z regułami sportowymi. Nie można pominąć też kwestii stosunku poszkodowanego

¹ M. Sośniak, *Z zagadnień odpowiedzialności odszkodowawczej związanej ze sportem*, RPEIS 1966, nr 1, s. 64.

² A. Kubiak, *Legalność pierwotna ryzyka sportowego*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 12, s. 16.

do tych szkód, to znaczy czy był on świadomy niebezpieczeństw, przystępując do gry bądź zawodów. I w końcu – czy odpowiedzialność może być zupełnie wyłączona w przypadku poważnych uszkodzeń ciała, czy nawet utraty życia z uwagi na wysoką wartość tych dóbr.

Problem odpowiedzialności w sporcie jest problemem złożonym, zależnym od wielu czynników. Negatywne następstwa wynikające z uprawiania sportu mogą dotknąć osób nieuczestniczących aktywnie w uprawianiu sportu, np. widzów czy organizatorów, a nawet osób przypadkowych. Jednakże w niniejszym artykule zagadnienie odpowiedzialności cywilnej rozpatrywane będzie w odniesieniu do szkód poniesionych przez sportowców.

II. Odpowiedzialność deliktowa a kontraktowa

Odpowiedzialność cywilna obejmuje odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych (*ex delicto*) oraz odpowiedzialność za niewykonanie bądź nienależyte wykonanie już istniejącego zobowiązania (*ex contractu*). Przypadki, w których szkoda została wyrządzona wskutek okoliczności, za które odpowiada trener, instruktor, klub sportowy czy organizator zawodów sportowych, mogą być rozpatrywane jako naruszenie istniejącego zobowiązania. Według artykułu 443 Kodeksu cywilnego w przypadku zbiegu podstaw odpowiedzialności to do poszkodowanego należy wybór pomiędzy reżimem odpowiedzialności deliktowej a kontraktowej. Omawiany problem szkód w sporcie powinien być jednak rozpatrywany z punktu widzenia odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, jako że znacząca większość zdarzeń wywołujących szkody ma wyraźnie charakter deliktowy. Za wyborem reżimu odpowiedzialności *ex delicto* przemawiać może także brak możliwości dochodzenia zadośćuczynienia za doznaną krzywdę przy niewykonaniu zobowiązania, co ma niezwykle istotne znaczenie, ponieważ większość szkód w sporcie ma charakter uszczerbku na zdrowiu.

III. Czyn niedozwolony

Sam czyn niedozwolony rozumiany jest jako zdarzenie wywołujące szkodę, z którym to zdarzeniem ustawa wiąże powstanie obowiązku naprawienia tej szkody. Na podstawie powyższej definicji można ustalić trzy przesłanki odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych. Zalicza się do nich wystąpienie szkody, zdarzenie, z którym ustawa nakłada na określony podmiot obowiązek naprawienia szkody, oraz związek przyczynowy pomiędzy owym zdarzeniem a szkodą.

Pojęcie czynu niedozwolonego jest pojęciem prawa cywilnego i nie należy go mylić z czynem zabronionym, który jest instytucją prawa karnego. To samo zdarzenie może być zarówno czynem niedozwolonym i czynem karalnym, jednak muszą zaistnieć inne przesłanki, by dany czyn zakwalifikować jako czyn karalny, a inne,

by dane zdarzenie uznać za czyn niedozwolony. Odmienne będą także konsekwencje tych kwalifikacji. Popełnienie przestępstwa powoduje wymierzenie kary, która pierwszoplanowo ma na celu represję osoby naruszającej normy prawne. Natomiast w przypadku prawa cywilnego – ochrona przysługująca poszkodowanemu ma przede wszystkim na celu przywrócenie równowagi w naruszonych dobrach poprzez naprawienie szkody. W obu typach odpowiedzialności istotne znaczenie ma wina sprawcy, chociaż jej konstrukcja nie jest taka sama w obu gałęziach prawa. Według kodeksu karnego nie popełnia przestępstwa ten, komu nie można przypisać winy w czasie czynu.

W Kodeksie cywilnym zasada winy zawarta jest w artykule 415, zgodnie z którym „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”. Zasada ta ma podstawowe znaczenie przy ustalaniu odpowiedzialności za wyrządzenie szkody. „Jej też poddane są podstawowe stany faktyczne dotyczące działalności własnej i odpowiedzialności za cudze czyny zarówno osób fizycznych, jak i prawnych”³. Należy pamiętać, że roszczenie o rekompensatę można skierować do osoby, której zachowanie było bezpośrednią przyczyną wystąpienia szkody, oraz także do osoby powierzającej wykonanie czynności drugiej osobie (wina w wyborze). W takim przypadku wybór najczęściej padnie na podmiot posiadający większy majątek, i co za tym idzie, dający lepszą gwarancję wypłacalności.

W kodeksie cywilnym brak jest definicji winy, ale tradycyjnie przyjmuje się, że na to pojęcie składają się dwa elementy: obiektywny i subiektywny. Element obiektywny winy rozumiany jest jako bezprawność działania, sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Element subiektywny dotyczy przeżyć psychicznych sprawcy, jego wewnętrznego stosunku do czynu.

W nowszej literaturze coraz częściej można spotkać się z poglądami, według których rozumienie winy w prawie karnym i cywilnym powinno zostać ujednoczone. Z punktu widzenia prawa cywilnego wymaga to przede wszystkim wyraźnego rozdzielenia pojęcia bezprawności od pojęcia winy⁴. W prawie karnym bowiem bezprawność „nie jest elementem winy, a jej przesłanką. Wina sprowadza się jedynie do oceny strony podmiotowej czynu i stanowi naganny z punktu widzenia ustawy karnej podmiotowy stan sprawcy towarzyszący czynowi”⁵. Warto zwrócić uwagę, że w orzecznictwie wyraźnie oddziela się pojęcie bezprawności od pojęcia winy⁶.

Niezależnie od tego, czy bezprawność należy uznać za element, czy przesłankę winy, ocenę zachowania sprawcy powinno zaczynać się od tego, czy jest ono bez-

³ G. Bieniek, *Czyny niedozwolone* [w:] Małgorzata Stańczak (red.): *Komentarz do Kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania*, t. 1, Warszawa 2011, s. 305.

⁴ W. Dubis, *Czyny niedozwolone* [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.): *Kodeks cywilny, Komentarz*, Warszawa 2013, s. 720.

⁵ *Ibidem*.

⁶ Por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1997 r., I PKN 352/97, OSNP 1998, nr 16, poz. 480, Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1998 r., I CKU 87/98, Prok. i Pr. – wkł. 1999, nr 3, poz. 31, Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2001 r., I PKN 361/00, OSNP 2003, nr 3, poz. 62.

prawne. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazano, że „brak przekonywających ustaleń co do bezprawnego charakteru działania określonej osoby eliminuje w ogóle możliwość rozważania odpowiedzialności tej osoby przynajmniej w świetle przepisów o odpowiedzialności deliktowej”⁷.

Poza tym, ocena bezprawności będzie miała dominujące znaczenie w przypadku ustalania odpowiedzialności różnego rodzaju jednostek organizacyjnych, które coraz częściej występują w działalności sportowej. W takich przypadkach „elementy ściśle subiektywne zarzutu (zamiar, poczynałość) schodzą na dalszy plan, a głównym przedmiotem dowodu stają się okoliczności świadczące o naruszeniu przez organizatora (imprezy sportowej) obiektywnie określonych obowiązków bezpieczeństwa”⁸.

IV. Bezprawność

Jako bezprawność rozumie się sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym. Uznaje się, że „porządek prawny obejmuje przy tym nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej, lecz także nakazy i zakazy wynikające z norm moralnych i obyczajowych, określanych jako zasady współżycia społecznego lub dobre obyczaje”⁹. Za bezprawne może też zostać uznane zachowanie, które „przekracza potrzebę ostrożności wymaganą przez zasady współżycia między ludźmi”¹⁰. W jaki sposób ustalić, które zachowania w sporcie są bezprawne, a które nie? Jako odpowiedź może posłużyć artykuł 355 Kodeksu cywilnego, według którego dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju. Przepis ten wyznacza regułę zachowania przy spełnianiu zobowiązania, jednak analogicznie można posłużyć się nim przy określaniu wzorców zachowań poza stosunkiem zobowiązaniowym. Na tej podstawie można by uznać za bezprawne działanie lub zaniechanie odbiegające od wzorca postępowania, konstruowanego w oparciu o rodzaj okoliczności, których to zachowanie dotyczy. Należy bowiem pamiętać, że sytuacje związane z uprawianiem sportu istotnie różnią się od sytuacji życia codziennego i obowiązują w nich inne wzorce zachowań. Nie sposób pominąć też paragrafu drugiego wspomnianego wyżej artykułu, na podstawie którego „przy określaniu wzorca należy, zwłaszcza w sporcie zawodowym, przyjąć za punkt odniesienia podwyższony poziom wymagań, jakiego oczekuje się od profesjonalisty”¹¹.

Głównym wyznacznikiem branym pod uwagę przy ocenie, które zachowanie należy uznać za bezprawne, a które nie, są reguły poszczególnych dyscyplin sportowych. Na wagę reguł sportowych przy ustalaniu odpowiedzialności za szkody w spor-

⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2007 r., II CKS 528/06, LEX nr 305695.

⁸ T. Pajor, *Odpowiedzialność organizatora imprezy sportowej*, „Przełęcz Sądowy” 2002, nr 10, s. 44, 45.

⁹ G. Bieniek, *op. cit.*, s. 308.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ T. Pajor, *op. cit.*, s. 47.

cie wskazuje się od dawna, mianowicie już w wyroku z 1938 roku Sąd Najwyższy uznał, że „uczestnik zawodów sportowych, stosujący się do obowiązujących reguł gry, nie przekraczający wyraźnych lub wynikających z zasad gry zakazów i kierujący się w swoim działaniu tylko celami sportowymi, działa prawnie”¹². Do reguł sportowych nawiązał także Sąd Najwyższy w wyroku z 8 lipca 1968 roku, stwierdzając, że „uprawianie pewnych gałęzi sportu związane jest z ryzykiem. Istnieją ścisłe reguły gry czy walki, których przestrzeganie ma na celu zmniejszenie do minimum niebezpieczeństwa uszkodzenia ciała lub utraty życia. Im bardziej niebezpieczny jest dany rodzaj sportu, tym bardziej skrupulatnie należy przestrzegać ustalonych reguł sportowych. Ten, kto te reguły narusza, popełnia czyn niedozwolony, rodzący obowiązek naprawienia szkody”¹³. Obecnie reguły sportowe oraz regulaminy zawodów mają w przeważającej większości charakter reguł skodyfikowanych. Zgodnie z artykułem 13 Ustawy o sporcie z dnia 25 czerwca 2010 r. polskie związki sportowe mają wyłączne prawo do ustanawiania reguł sportowych obowiązujących we współzawodnictwie przez nie organizowanym. To właśnie te oficjalne reguły obowiązujące na najwyższych rangach zawodach krajowych, ustanawiane przez polskie związki sportowe, będą przede wszystkim brane pod uwagę przy ocenianiu zdarzeń sportowych wyrządzających szkody.

Należy w tym miejscu zadać pytanie: czy każde zachowanie wyrządzające pewne szkody, zgodne z regułami danej dyscypliny sportowej, nie narusza porządku prawnego, a co za tym idzie – skutkuje brakiem możliwości wystąpienia z roszczeniem o naprawienie szkody?

Otóż dokładne trzymanie się formalnych reguł gry wcale nie musi oznaczać, że uniknie się odpowiedzialności za wyrządzone szkody. Nastąpi tak w przypadku, gdy szkoda zostanie wyrządzona wskutek okoliczności nieprzewidzianej w zasadach sportowych. W przypadku, gdy pewien zakres działalności sportowej nie jest uregulowany przez reguły sportowe, charakter uzupełniający będą miały zasady racjonalnego postępowania, które uwzględniać powinny poziom ryzyka adekwatny dla danej dziedziny sportu¹⁴. Sytuacja tego rodzaju miała miejsce w roku 1969. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 listopada stwierdził, że za śmierć zawodnika na ringu bokserskim odpowiedzialność ponosi zarówno klub macierzysty boksera, jak i organizator zawodów, ponieważ w sposób niewłaściwy zestawieni zostali walczący ze sobą zawodnicy. Uznano, że klub macierzysty nie powinien wystawiać do walki niedoświadczonego zawodnika przeciwko zawodnikowi znacznie lepiej przygotowanemu. Organizator natomiast nie powinien dopuścić do walki pomiędzy zawodnikami reprezentującymi różny poziom. Mimo tego, że organizator dopełnił wszelkich obowiązków wynikających z właściwych przepisów organizacyjnych, jego odpowiedzialność za szkodę

¹² Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1938 r., II K 2010/37, OSN(K) 1938, nr 12, poz. 284.

¹³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 1968 r., II CR 216/68, OSP 1969, nr 7, poz. 163.

¹⁴ P. Kardas, *Dozwolone ryzyko sportowe – pozaustawowy kontratyp czy element precyzujący płaszczyznę bezprawności*, „Przegląd Sądowy” 2009, nr 1, s. 19.

została uzasadniona naruszeniem przez niego ogólnych zasad ostrożnego i starannego zachowania¹⁵.

Ponadto w literaturze podnosi się, że „przy ustalaniu winy sprawcy szkody reguły sportowe nie stanowią kryterium wyłącznego i powinny być konfrontowane z ogólnymi regułami staranności i ostrożności”¹⁶. Wówczas, w przypadku swoistej kolizji zasad racjonalnego postępowania z regułami sportowymi, pierwszeństwo przypisuje się zasadom ogólnym. Czasami bowiem „niezbędne okaże się postępowanie w sposób odmienny, niż wynika to ze sformalizowanych i nastawionych na typowe sytuacje reguł postępowania”¹⁷. Należy więc stwierdzić, że reguły sportowe służą współokreślaniu wzorcowego zachowania, właściwego dla ostrożnego sportowca¹⁸, trenera, instruktora czy organizatora zawodów sportowych, które to reguły są uzupełniane, a także korygowane przez ogólne reguły postępowania uwzględniające charakter stosunków.

Powyższe uwagi znajdują potwierdzenie w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1973 roku, w którym stwierdzono, że „ograniczenie się do przestrzegania samych tylko reguł zawodów i treningów może być niewystarczające i nie zwalnia od odpowiedzialności za wypadek. Reguły sportowe bowiem nie mają mocy normatywnej i z tego punktu widzenia powinny być oceniane. Tak np. zadanie ciosu zgodnie z regulaminem (przy prawidłowym zestawieniu par, wyposażeniu zawodnika we właściwy sprzęt ochronny itd.) nie stanowi jeszcze o braku winy, jeżeli nie zostaną wyjaśnione przy tym wszystkie okoliczności związane z przebiegiem walki, postawą nadzorujących ją sędziów itp.”¹⁹.

Należy zwrócić uwagę na dwa aspekty istotnie wpływające na ocenę zachowań osób wyrządzających szkodę, mocno akcentowane w orzecznictwie. Po pierwsze – stosownie do okoliczności bardzo restrykcyjnie podchodzi się do sportów uznanych powszechnie za niebezpieczne. W przypadku takich dyscyplin już same reguły sportowe w sposób surowszy określają obowiązki uprawiających sport, jednak należy pamiętać, że mogą one być korygowane przez zasady ogólne, które w takich przypadkach mogą nawet zaostrzać wymagania co do uprawiania danej dyscypliny. Niezwykle ciekawe orzeczenie zostało wydane przez Sąd Najwyższy w dniu 21 maja 1981 r. Stwierdzono w nim, że za wypadek motocyklisty, którego przyczyną była pęknięta opona, odpowiada klub sportowy, jako że wyposażył swojego zawodnika w zbyt małą liczbę opon, przez co zawodnik zbyt rzadko je wymieniał. W uzasadnieniu stwierdzono, że „obowiązki klubu sportowego w zakresie jakości i stanu sprzętu technicznego muszą być tym większe, im większe ryzyko niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia zawodnika łączy się z określoną dyscypliną sportu. Rozmiar tych obowiązków stanowi zarazem zasadniczy punkt wyjścia oceny, czy i komu przypisać niedołożenie należytej staranności w zakresie

¹⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1969 r., III CRN 7/69, Lex nr 6623.

¹⁶ T. Pajor, *op. cit.*, s. 47.

¹⁷ P. Kardas, *op. cit.*, s. 19.

¹⁸ T. Pajor, *op. cit.*, s. 47.

¹⁹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1973 r., I CR 306/73, OSNC 1974, nr 2, poz. 34.

środków przedsięwziętych w celu wyeliminowania wadliwości technicznych sprzętu jako źródła nieszczęśliwego wypadku”²⁰. Mimo ustalenia odpowiedzialności klubu sportowego, wysokość odszkodowania została stosownie zmniejszona z uwagi na przyczynienie się motocyklisty do powstania szkody, jako że powinien on zdawać sobie sprawę z konieczności odpowiedniego zachowania się w przypadku, kiedy sprzęt sportowy znajduje się w stanie niewłaściwym. Z powyższego wynika, że nawet jeżeli zawodnik był świadomy niewłaściwego wyposażenia, to i tak odpowiedzialność w takiej sytuacji ciąży na podmiocie zobowiązanym do dostarczenia odpowiedniego sprzętu.

Kolejnym czynnikiem mającym wpływ na ustalanie odpowiedzialności jest to, kim jest osoba wyrządzająca szkodę. Zgodnie z artykułem 355 § 2 Kodeksu cywilnego większe wymagania stawia się profesjonalistom. We wspomnianym już wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1973 roku stwierdzono, że „na trenerze sportowym spoczywa – zgodnie z ogólną zasadą wzmożonej odpowiedzialności zawodowej osób z określoną wiedzą fachową, zdolnych ze względu na tę wiedzę do realnego przewidywania następstw swego zachowania – szczególnie obowiązek zapewnienia prawidłowego przebiegu treningu nie tylko pod względem przestrzegania obowiązujących w danej dyscyplinie sportu reguł walki, ale także pod względem przydatności (kondycji, stanu zdrowia itp.) zawodników do udziału w treningu. Obowiązek ten dotyczy zwłaszcza treningów bokserskich, zawsze związanych z większym niż w innych dziedzinach sportu niebezpieczeństwem”²¹. Sprawa ta dotyczyła bardzo problematycznego zagadnienia, mianowicie kontynuowania treningu w przypadku złego samopoczucia zawodnika. Poszkodowany bokser, u którego ostatecznie rozpoznano stłuczenie i obrzęk mózgu, poczuł się źle już w początkowej części treningu, jednak mimo zgłaszania zastrzeżeń, zgodnie z poleceniem trenera, kontynuował trening. Została w tym przypadku ustalona wina trenera, jako że nie zwolnił zawodnika z dalszej części ćwiczeń. Decyzję taką uzasadniono naruszeniem zasad racjonalnego i ostrożnego postępowania, ponieważ w przypadku gdy trener nie ma możliwości zasięgnięcia opinii lekarza lub zrezygnował z takiego zasięgnięcia, jest on obowiązany do zwolnienia zawodnika z treningu w każdym przypadku. Pogląd ten został uznany za aktualny również obecnie, w orzeczeniu Sądu Najwyższego w roku 2011²². Stanowisko takie budzi jednak uzasadnione zastrzeżenia z praktycznego punktu widzenia, ponieważ przy wyczynowym uprawianiu sportu sytuacje, w których zawodnicy źle się czują podczas treningu, są zjawiskiem powszechnym, a ustalenie, że każde zgłoszone zastrzeżenie powinno skutkować decyzją trenera o przerwaniu ćwiczeń powodowałoby nieodbycie się większości treningów.

Mniej kontrowersyjne orzeczenie dotyczące tego zagadnienia zapadło natomiast 10 czerwca 1981 roku. Dotyczyło to sytuacji, w której piłkarz doznał urazu kręgo-

²⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1981r., IV CR 132/81, OSNC 1982, nr 1, poz. 13.

²¹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1973 r., I CR 306/73, OSNC 1974, nr 2, poz. 34.

²² Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1973 r., I CR 306/73, OSNC 1974, nr 2 poz. 34.
Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CKS 314/10, LEX nr 1001313.

słupa podczas meczu i nie mógł kontynuować gry. W następstwie urazu odczuwał silne bóle kręgosłupa i zgłaszał je nader często, jednak trener wielokrotnie nakłaniał go do brania udziału w treningach i rozgrywkach sportowych, mimo że wiedział o problemach piłkarza. Mało tego, po ponad roku od urazu, podczas gdy zawodnik w dalszym ciągu odczuwał ból, lekarz klubowy uznał zawodnika za zdolnego do treningów i udziału w zawodach. Na podstawie wyżej wymienionych okoliczności ustalono, że za szkodę piłkarza ponosi odpowiedzialność klub sportowy. W uzasadnieniu wielokrotnie odwoływano się do opinii biegłych z zakresu medycyny sportowej, którzy jednoznacznie stwierdzili, że w takich okolicznościach niezbędna była baczna obserwacja stanu zdrowia piłkarza, a także skierowanie go na specjalistyczne badania lekarskie²³.

Powyższe spostrzeżenia wskazują, naruszenie których reguł skutkuje uznaniem danego zdarzenia za bezprawne oraz ustaleniem obowiązku naprawienia szkody. Naturalnie, każde zachowanie wyrządzające szkodę osobie, która w ogóle nie wyraziła chęci uczestniczenia w rywalizacji sportowej, zostanie uznane za bezprawne. Tak więc naruszenie nietykalności cielesnej przypadkowej osoby nie może zostać uznane za legalne tylko dlatego, że sprawca przestrzegał zasad sztuk walki. Na podstawie tego przykładu można zauważyć, że również stosunek poszkodowanego oraz uwzględnienie przez niego grożących mu konsekwencji ma znaczący wpływ na odpowiedzialność za szkodę. Poczynione do tego miejsca uwagi dotyczą oceny zachowania sprawcy. Analiza rozpatrywanego problemu od strony nastawienia osoby poszkodowanej pozwoli odpowiedzieć na kolejne nasuwające się pytania: czy każde działanie sprzeczne z regułami sportowymi oraz łamiące ogólne zasady postępowania wyrządzające szkodę może stanowić podstawę do żądania jej naprawienia?

V. Okoliczności wyłączające bezprawność czynu

Omawiając temat bezprawności, nie sposób nie odnieść się do kontratypów. Pojęcie kontratypu wywodzi się z nauki prawa karnego, jednak odnosi się także do prawa cywilnego. Oznacza ono wyłączenie odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę poprzez wyłączenie bezprawności danego zachowania, mimo że wypełnia ono znamiona czynu niedozwolonego. Kodeks cywilny wprost wymienia okoliczności wyłączające bezprawność, wskazując na: obronę konieczną (art. 423), stan wyższej konieczności (art. 424), dozwoloną samopomoc (art. 432), wykonywanie własnych praw podmiotowych (art. 149).

Ponadto powszechnie przyjmuje się też istnienie pozakodeksowych kontratypów, za które uznaje się: zgodę poszkodowanego, działanie w granicach ustawowo przyznanych uprawnień, działanie na własne ryzyko, działania z pobudek altruistycznych²⁴.

²³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1981 r., IV CR 195/81, OSNC 1982, nr 2-3, poz. 27.

²⁴ W. Dubis, *op. cit.*, s. 722.

W omawianym temacie istotne znaczenie mają zgoda poszkodowanego oraz działanie na własne ryzyko, które można uznać za „subiektywne podstawy legalizacji szkód sportowych”²⁵. Należy odróżnić je od omówionych wcześniej podstaw obiektywnych, które skupiają się na charakterze działań sportowych.

VI. *Volenti non fit iniuria*

W myśl powyższej paremii, według której „chcącemu nie dzieje się krzywda”, w przypadku wyrażenia zgody przez poszkodowanego na naruszenie jego dóbr uchylona zostanie bezprawność tego naruszenia²⁶. Zgoda poszkodowanego nie jest jednak przyzwoleniem na samo wyrządzenie szkody. Jest przyzwoleniem na działania, wskutek których z pewnością lub z dużym prawdopodobieństwem wystąpią negatywne skutki. W literaturze podnosi się, że zgoda musi być wydana świadomie, z właściwym rozeznaniem oraz – przede wszystkim – nie może być sprzeczna z normami prawnymi bądź zasadami współżycia społecznego. Skuteczność przyzwolenia zależy więc nie tylko od tego, czy nie będzie naruszać obowiązujących norm prawnych, ale także od zgodności z normami moralnymi. Możliwość udzielania zgody jest w pewnym stopniu ograniczona, mianowicie przyjmuje się, że zgoda nie może uchylać bezprawności wszelkich działań oraz wyłączać odpowiedzialności za każdy rodzaj szkody.

VII. Dopuszczalność zgody

Niezwykle problematyczne jest ściśle określenie zakresu dóbr, jakimi wyrażający zgodę może dysponować. Zakres ten będzie zależny od kilku czynników. Dopuszczalność zgody może być rozpatrywana od strony obiektywnej lub subiektywnej. Strona obiektywna dotyczy rodzaju dóbr, jakimi poszkodowany może dysponować, a w stosunku do których jego swoboda jest ograniczona. Strona subiektywna dotyczy osoby wydającego zgodę i ściśle wiąże się z charakterem prawnym samej zgody²⁷.

Mimo że „katalog dóbr, którymi można w ten sposób dysponować, nie jest prawnie określony, nie ulega wątpliwości, że, co do zasady, można wyrazić skutecznie zgodę na naruszenie każdego przysługującego danemu podmiotowi dobra majątkowego”²⁸. Poważne kontrowersje budzi jednak dopuszczalność dysponowania dobrami, które nie mają charakteru majątkowego. Dotyczy to przede wszyst-

²⁵ M. Sośniak, *op. cit.*, s. 64.

²⁶ J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim*, Warszawa 2011, s. 109.

²⁷ M. Sośniak, *op. cit.*, s. 70.

²⁸ P. Machnikowski, *Czyny niedozwolone* [w:] A. Olejniczak (red.): *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2009, s. 397.

kim zdrowia i życia ludzkiego, które ma niezwykle doniosłą wartość i pozostaje pod szczególną ochroną prawną. O ile akceptuje się wyrażenie zgody na drobne, przemijające uszczerbki na zdrowiu, to w przypadku przyzwolenia na wyrządzenie znacznych szkód występują skrajnie różne opinie. Dominuje jednak pogląd, według którego zgoda nie może legalizować każdego działania, zwłaszcza jeśli dotyczy to życia ludzkiego bądź poważnych uszczerbków na zdrowiu²⁹. „Zagadnienie to jest delikatne, a zarówno regulacje prawne, jak i poglądy społeczne w tej kwestii ulegają stopniowym przemianom. Nadal aktualne jednak jest twierdzenie, że nie ma znaczenia prawnego zgoda na pozbawienie życia, niezależnie od okoliczności, w jakich została udzielona”³⁰. Trafny wydaje się argument, według którego brak ograniczeń w dysponowaniu niektórymi dobrami umożliwiałby powoływanie się na zgodę przy pojedynkach na śmierć i życie³¹. Co prawda – działanie wyrządzające znaczącą szkodę za przyzwoleniem poszkodowanego będzie istotnie różnić się od działania bez zgody pokrzywdzonego, jednak nie można uznać, że w tym przypadku zostanie wyłączona bezprawność. W takim przypadku natomiast należałoby uznać, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody i odpowiednio zmniejszyć obowiązek naprawienia szkody.

Wpływ na zakres dóbr, którymi można dysponować, ma także kwalifikacja prawna wyrażającego zgodę. Zgoda musi zostać wyrażona świadomie, z dostatecznym rozeznaniem. Biorąc pod uwagę, że sport uprawiany jest przez osoby w najróżniejszym wieku, należy zastanowić się, czy osoby bardzo młode mogą w ogóle wyrażać zgodę dotyczącą naruszenia ich zdrowia, a jeżeli tak, to czy będzie ona tak szeroka, jak w przypadku osób dorosłych. Aby dokonać ustaleń w tej kwestii, należy zastanowić się, czym w ogóle jest zgoda poszkodowanego. Teorie występujące w doktrynie, dotyczące charakteru prawnego zgody, są niejednolite. Według niektórych autorów należy ją uznać za jednostronną czynność prawną, inni uważają ją za oświadczenie woli. Niezależnie od tego, nie budzi wątpliwości pogląd, według którego stosować do niej należy przepisy o oświadczeniach woli³². Istotne więc jest, by zgoda została wyrażona przez osobę posiadającą odpowiednią zdolność prawną, to znaczy adekwatną do charakteru oraz wagi dóbr, na naruszenie których wyraża zgodę. Z pewnością zakres dóbr możliwych do dysponowania będzie największy przy pełnej zdolności do czynności prawnych i będzie on mniejszy w stosunku do osób w tej zdolności ograniczonych. Swoistym przykładem takiego ograniczenia może być obowiązek jazdy na nartach w kasku poniżej 15 roku życia. Dodatkowo, przed dopuszczeniem osób niepełnoletnich do uprawiania niektórych dyscyplin sportowych wymaga się zgody rodziców. Jeśli chodzi o formę wyrażenia zgody, to zgodnie z artykułem 60 Kodeksu cywilnego może

²⁹ A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 134, W. Dubis, *op. cit.*, s. 723.

³⁰ P. Machnikowski, *op. cit.*, s. 398.

³¹ M. Sośniak, *Z zagadnień...*, *op. cit.*, s. 72.

³² J. Kuźmicka-Sulikowska, *op. cit.*, s. 113, W. Dubis, *op. cit.*, s. 723.

ona zostać wyrażona przez każde zachowanie, które w sposób dostateczny ujawnia wolę. Dopuszcza się również dorozumiane wyrażenie zgody.

Okoliczności opisane powyżej wskazują, w przypadku jakich skutków zgoda poszkodowanego może wyłączyć bezprawność. W tym miejscu rodzi się pytanie, czy uprawiający sport godzi się na naruszenie wszelkich dóbr, jakimi może tylko dysponować, i to w najszerszym możliwym zakresie. Z pewnością nie, ale w jaki sposób ustalić zakres naruszenia, na który osoba przystępująca do gry wyraża zgodę, oraz na jakie zachowania wyrządzające szkody zezwala?

VIII. Zakres zgody

Należy przyjąć, że przystępując do uprawiania danego sportu, w sposób dorozumiany akceptuje się pewne szkody, które są nieuniknione bądź wielce prawdopodobne przy danej aktywności, i to jedynie, jeżeli zostaną wyrządzone w sposób objęty zgodą, np. bokser wchodząc na ring godzi się na naruszenie jego integralności cielesnej wskutek ciosów zadawanych przez przeciwnika, jednak nie akceptuje takich samych obrażeń powstałych w wyniku np. kopnięcia czy uderzenia głową. Tak więc zgoda dotyczy nie tylko charakteru szkody, ale także rodzaju zdarzenia, z którego ona wynika. W przeszłości powstawały różne teorie grupujące poszczególne dyscypliny sportowe w celu ustalenia zakresu szkód, które są typowe dla danych dyscyplin³³. Konstruowanie takiej systematyki nie jest jednak pożądane, bowiem mimo istnienia pewnych podobieństw między poszczególnymi dyscyplinami, należy każdy przypadek rozpoznawać indywidualnie. Porównywanie podobnych dyscyplin sportowych może okazać się pomocne, ale rodzi również niebezpieczeństwo błędnego ustalenia zakresu typowych szkód oraz typowych zachowań. Tak więc charakter danego sportu „będzie tu zatem decydował, na jak daleko idące uszczerbki wyraził zgodę poszkodowany. Logiczną jest bowiem rzeczą, że inny będzie to zakres w przypadku tenisa stołowego, a inny w razie brania udziału w walce bokserskiej”³⁴.

W piśmiennictwie często wskazuje się, że zgoda dotyczy jedynie tych działań, które zostaną podjęte z należytą starannością, a zachowania niezgodne z regułami sportowymi nie są nią objęte³⁵. Powszechnie uznaje się, że zgoda dotyczy tylko typowych naruszeń, które mogą powstać w czasie i w związku z grą lub walką prowadzoną zgodnie z zasadami sportowymi³⁶. Pogląd wskazany powyżej budzi jednak pewne wątpliwości. Po pierwsze, jeżeli przyjmiemy, że zachowania zgodne z obowiązującymi regułami sportowymi oraz ogólnymi zasadami ostrożności nie są bezprawne, to w ogóle nie ma potrzeby zastosowania w takich przypadkach kontratypany zgody poszkodowanego. Zbędne przecież byłoby wyłączenie bezpraw-

³³ M. Sośniak, *op. cit.*, s. 68.

³⁴ Kuźmicka-Sulikowska, *op. cit.*, s. 112.

³⁵ W. Dubis, *op. cit.*, s. 723, A. Ohanowicz, J. Górski, *op. cit.*, s. 134.

³⁶ T. Pajor, *op. cit.*, s. 47.

ności zachowań, które zostały uznane za zgodne z obowiązującym porządkiem prawnym. Warto zastanowić się nad poglądem, według którego „wola uczestnictwa w sporcie, wyrażająca się w przystąpieniu do gry czy zawodów, stanowi jedynie faktyczną przesłankę, nie zaś prawną podstawę legalizacji szkód sportowych”³⁷. Pewne podobieństwo można dostrzec w teoriach dotyczących bezprawności działań sportowców na gruncie prawa karnego, które wskazują na pierwotną legalność działań sportowych zgodnych z zasadami. Według tych poglądów, zachowania takie legalne są „od początku”, a nie uznawane są jako bezprawne, a następnie bezprawność ta wyłączana jest na podstawie kontratypów³⁸. Warto zwrócić uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2008 roku. Stwierdzono wówczas, że z braku znamion czynu zabronionego nie ma potrzeby odwoływania się do okoliczności kontratypowych³⁹.

Po drugie, występuje jednak wątpliwość, czy każde naruszenie zasad sportowych wyrządzające jakąkolwiek szkodę skutkować będzie odpowiedzialnością cywilną? W takim wypadku każdy faul na boisku mógłby być podstawą roszczenia o naprawienie szkody.

Wydaje się, że mimo ogólnej zasady, według której działanie sprawcy musi być zgodne z obowiązującymi normami, żeby mogło zostać uznane za prawne, należy zgodzić się z poglądem, według którego zgoda poszkodowanego obejmuje także nieznaczne i nieumyślne naruszenie reguł sportowych, które są akceptowane przez poszkodowanego, a co za tym idzie – bezprawność tych zachowań jest wyłączona⁴⁰. Tak więc poszkodowany, przystępując do uprawiania sportu, akceptuje uszczerbki, które występują w danej dyscyplinie sportowej nader często, i to wskutek bezprawnych działań sprawców, jeżeli nie są to działania znacząco odbiegające od ustalonych reguł. Można nawet przyjąć, że zgodą objęte są nie tylko nieumyślne naruszenia reguł, ale także takie, które są zamierzone i wynikają z powszechnie przyjętej taktyki sportowej, o ile nie są to odstępstwa znaczne.

IX. Działanie na własne ryzyko

Przy zagadnieniu szkód sportowych często wskazuje się także na kontratyp działania na własne ryzyko, który „polega na tym, że ktoś bez istotnej potrzeby, dobrowolnie i świadomie naraża się na znane mu szczególne niebezpieczeństwo (uczestniczy w niebezpiecznej sytuacji)”⁴¹. Najczęściej ma to miejsce w przypadku uprawiania sportów ekstremalnych czy próbach bicia rekordów. Zachodzi tutaj pewne podobieństwo do zgody poszkodowanego, co powoduje pewne trudności w ich rozróżnieniu. Czasem działanie na własne ryzyko uznawane jest za pewną modyfikację zgody poszkodowa-

³⁷ M. Sośniak, *op. cit.*, s. 68.

³⁸ Por. P. Kardas, *op. cit.*, s. 7 i nn., A. Kubiak, *op. cit.*, s. 13 i nn.

³⁹ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2008 r., V KK 158/07, Lex nr 370044.

⁴⁰ P. Machnikowski, *op. cit.*, s. 398; tak też W. Dubis, *op. cit.*, s. 723.

⁴¹ P. Machnikowski, *op. cit.*, s. 400.

nego. Jeśli chodzi o zakres dóbr, którymi poszkodowany może w ten sposób rozporządzać, czy ograniczenie ze względu na zdolność do czynności prawnych dysponenta, to w obu kontratypach sytuacja będzie analogiczna. Podobnie będzie w przypadku uwag dotyczących zgodności zachowań sprawcy z zasadami sportowymi.

Jako różnicę między kontratypami wskazuje się pewność zaistnienia szkód, mianowicie przy zgodzie poszkodowany akceptuje pewne lub wysoce prawdopodobne skutki określonych zdarzeń, a w przypadku działania na własne ryzyko poszkodowany dobrowolnie uczestniczy w niebezpiecznej sytuacji, w wyniku której mogą, ale wcale nie muszą wystąpić szkody⁴². Nie znaczy to oczywiście, że jego akceptacja dotyczy wszelkich zdarzeń, nawet tych niezwykle nietypowych i zupełnie nadzwyczajnych.

Typowymi przykładami działania na własne ryzyko są wejścia wysokogórskie. W takich sytuacjach, jako że uczestnicy świadomi są grożących im niebezpieczeństw, nie będą mogli domagać się naprawienia szkód, z którymi powinni się liczyć, o ile nie będą one wynikały z zaniedbań innych osób. Fakt, że uczestnik imprezy sportowej działa na własne ryzyko, „nie zdejmuje z jej organizatora obowiązku podjęcia wszelkich rozsądnych środków ostrożności, które mogą uchronić przed realizacją niebezpieczeństwa lub odwrócić jego skutki. W razie zaniedbań w tym zakresie organizator nie będzie mógł się skutecznie bronić zarzutem działania poszkodowanego na własne ryzyko”⁴³.

Warto wskazać w tym miejscu na wspomniane już orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1981 r., które dotyczyło wypadku motocyklisty. Mimo że poszkodowany był świadomy grożącego mu ryzyka przy korzystaniu z nieodpowiedniego sprzętu, podjął decyzję o korzystaniu z niego i wzięciu udziału w zawodach. Nie zwolniło to jednak klubu, który wyposażył zawodnika w ten sprzęt, z odpowiedzialności. Niemniej, stosunek poszkodowanego do grożących mu niebezpieczeństw znacznie wpłynął na wysokość rekompensaty z uwagi na jego przyczynienie się do powstania szkody⁴⁴.

Innym godnym uwagi orzeczeniem jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 marca 2007 roku. Dotyczył on ustalenia odpowiedzialności organizatora zawodów motorowodnych za śmierć jednego ze startujących. Strona powodowa wskazywała, że dopuszczenie zawodnika do udziału w zawodach przez organizatora było bezprawne, bowiem nie sprzeciwił się on użyciu skutera wodnego niewyposażonego w pasy bezpieczeństwa, które tak naprawdę nie były powszechnie stosowane, a co ważniejsze – wymagane przez odpowiednie regulaminy. Sąd nie uznał twierdzeń strony powodowej, w uzasadnieniu stwierdzając, że „sporty motorowodne są niebezpieczne i ryzyko wypadku jest w nich znaczne. Zawodnik uprawiający jakąś dyscyplinę sportu i uczestniczący w związku z tym w zawodach sportowych, akceptuje i bierze na siebie określone ryzyko, jakie niesie ze sobą tego rodzaju aktywność. Jeśli zna on obowiązujące wymogi bezpieczeństwa oraz margines ryzyka, wynikający

⁴² *Ibidem*.

⁴³ T. Pajor, *op. cit.*, s. 50.

⁴⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 1981r., IV CR 132/81, OSNC 1982, nr 1, poz. 13.

z tego także, że pewne znane zabezpieczenia w jego konkurencji nie są wymagane, chociaż dozwolone i świadomie rezygnuje z nich, aby zwiększyć swoje szanse zwycięstwa, to ewentualna szkoda spowodowana brakiem tych zabezpieczeń jest całkowicie objęta tym ryzykiem”⁴⁵.

⁴⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 marca 2007 r. I ACa 99/07, LEX nr 370511.

Jakub Ginszt

UNLAWFULNESS AS A BASIS FOR A CIVIL LIABILITY FOR SPORT INJURIES

Summary

This article covers the topic of the grounds for civil liability in the case of injuries suffered while doing sports. This issue is very important, as injuries constitute an inherent element of physical activity. The focus of the article is on a tort liability. It is pointed out that the act has to be first recognised as unlawful to be considered a tort. That is why the article tries to answer the question, which behaviours should be considered illegal. This is influenced by such issues as: the breach of sports rules, the consent of an injured person, and the situation where such person acts at his/her own risk.

Key words

tort, wrongful act, sport, unlawfulness, guilt, justification, loss, damage, harm, injury, damages, sportsperson, coach, sports club, instructor, consent, risk, civil law, sports rules, tort liability, compensatory damages

